

**Protokół nr 16/17
z posiedzenia
Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska
z dnia 23 marca 2017 r.**

Ad 1

Posiedzenie Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska otworzył Przewodniczący Stanisław Dudka, który powitał członków Komisji.

**Posiedzenie Komisji odbyło się wspólnie z posiedzeniem Komisji Samorządowo –
Organizacyjnej i Porządku Publicznego.**

Ad 2

Obecni:

- | | |
|-------------------|------------------------|
| • Przewodniczący: | Stanisław Dudka |
| • Członkowie: | Maciej Biskup |
| | Aleksander Dolczewski |
| | Grzegorz Grzegorzewski |

Nieobecny był Radny Tomasz Skibicki.

W posiedzeniu Komisji uczestniczyli:

- Starosta Robert Marcinkowski,
- Powiatowy Lekarz Weterynarii Wioletta Chałas-Starcuła.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Ad 3

Przewodniczący Stanisław Dudka przedstawił porządek posiedzenia. W wyniku głosowania porządek został przyjęty głosami 4 „za”.

Ad 4 a)

Protokół Nr 14/16 z dnia 29 listopada 2016 r. został przyjęty w wyniku głosowania: 4 głosy „za”, 1 nieobecny.

Ad 4 b)

Protokół Nr 15/17 z dnia 12 stycznia 2017 r. został przyjęty w wyniku głosowania: 4 głosy „za”, 1 nieobecny.

Ad 5

Zaopiniowanie Informacji Powiatowego Lekarza Weterynarii w Gostyniu o stanie bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego powiatu gostyńskiego w 2016 r.

Przewodniczący Komisji Stanisław Dudka poprosił Panią Wiolettę Chałas-Stercułę Powiatowego Lekarza Weterynarii o zabranie głosu.

Powiatowy Lekarz Weterynarii Wioletta Chałas-Stercuła powiedziała, że 2016 rok dla Inspekcji Powiatowej w Gostyniu nie był trudnym rokiem, aczkolwiek bardzo mocno rozwinięte były działania prewencyjne. Dotyczyły one zwalczania afrykańskiego pomoru świń. W tej chwili problem ten jest

przyćmiony przez grupy ptaków. Istnieje rozporządzenie Ministra Rolnictwa Rozwoju Wsi z 20 grudnia 2016 r., żeby zamykać drób. Wraz z funkcjonariuszami policji, a także ze Strażą Miejską przeprowadzane są kontrole na terenie gminy Gostyń. Funkcjonariusze wystawiają mandaty, ponieważ Powiatowa Weterynaria nie może, co wynika z kodeksu wykroczeń. Świadczymy również akcję propagandową dla rolników, aby zamykać kury. Powiatowy Lekarz Weterynarii Wioletta Chałas-Stercuła dodała, że na terenie Grabonogu i Miehcina pojawiły się trzy osoby z kamerą, które udawały profesjonalistów i przeprowadzały kontrole. Jedna z osób była ubrana w kurtkę z napisem „Inspekcja weterynaryjna”, a dwie bądź jedna była ubrana w strój funkcjonariusza policji. Nieświadomi mieszkańcy, być może pod wpływem stresu, płacili tym ludziom. Otrzymywali mandaty i nie zdawali sobie sprawy, że mandaty są obecnie jedynie kredytowane, a nie gotówkowe. Osoby podszywające się pod kontrolerów znają doskonale przepisy weterynaryjne, które mówią, że aby jej uniknąć lepiej zapłacić im 500, 400 czy też 1000 złotych. Media próbowały namierzyć tych ludzi, jednak jest to problematyczne, ponieważ te osoby pojawiają się w różnych wsiach. Powiatowy Lekarz Weterynarii Wioletta Chałas-Stercuła powiedziała, że próbowała to zgłosić, dzwoniła również do gmin, aby wójtowie i burmistrzowie informowali rolników o takim zdarzeniu. Póki co kury należy zamykać do odwołania. Rolnicy się denerwują, ponieważ kury mają teraz lepszą nieśność i powinny już przebywać na dworze. Obecnie mogą być na dworze wyłącznie wtedy, kiedy są w wolierach zabudowanych ze szczelnym dachem. Dach, po boku, z ziemią, jest połączony szczelną siatką, przez którą nie przedostanie się żadne ptactwo. Jeżeli chodzi o gripę ptaków na terenie naszego powiatu, nie wystąpił żaden taki przypadek. Było podejrzenie wśród gawronów, ale wynik wypadł negatywny. Każdy dzik, który stracił życie w wypadku komunikacyjnym, jest przez nas przebadany w zakładzie utylizacyjnym bądź na miejscu oraz są pobierane próby na afrykański pomór świń. W zeszłym roku było 28 takich dzików. Wszystkie wyniki były ujemne. Na terenie kraju nie występuje więc już ogniskao afrykańskiego pomoru świń. Robi się jednak ciepło, co będzie sprzyjało tej chorobie, natomiast grypie ptaków nie. Wbrew pozorom mówi się, że zima wymrozi wirusa grypy, natomiast w tym przypadku jest odwrotnie, ponieważ grypa ptaków bardzo lubi niskie temperatury. Dla przykładu w temperaturze 6 stopni żyje 60 dni, a w temperaturze 20 stopni – 20 dni. Jest to zasadnicza różnica. W zeszłym roku została uaktualniona strona internetowa. Jest w niej kącik dla rolników, dla przedsiębiorców oraz kącik dla lekarzy weterynarii. Każda osoba, która wchodzi na stronę, może od razu wybrać miejsce, którym jest najbardziej zainteresowana. Zostały tu umieszczone wszystkie najważniejsze przepisy i wszystkie zalecenia głównego lekarza weterynarii. Zostały też przeprowadzone kontrole krzyżowe ubojów na użytek własny. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przysyła nam co miesiąc wykaz ilości zgłoszonych ubojów na użytek własny, a oprócz tego rolnicy powinni też zgłaszać je do nas. Są duże rozbieżności. Ubój na użytek własny to ubój w takim gospodarstwie, które jest wyznaczone do uboju, przetwórstwa czy rozbioru mięsa i oddania rolnikowi całego tego mięsa. Nie można tego mięsa wprowadzić do obrotu. W około sześciu przypadkach wprowadzenie do obrotu miało miejsce, w jednym przypadku sprawa została zgłoszona do sanepidu, dlatego, że rolnik miał zmiany grzybicze do samych łokci i bez rękawiczek pracował nad mięsem. Ludzie w nieświadomości oddawali temu człowiekowi świnie. W zeszłym roku nastąpiły zmiany w oznakowaniu trzody chlewnej. Obecnie trzodę chlewną trzeba zgłosić do ARiMR w ciągu siedmiu dni od przemieszczenia, a nie w ciągu trzydziestu. Również agencja przysyła nam listę rolników, których trzeba ukarać. Jeżeli chodzi o chorobę niebieskiego języka, w zeszłym roku były dwa takie przypadki. Jedna z firm zaimportowała z Rumunii dwa razy po 130 sztuk cieląt, w jednym było chorych 61, a w drugim 7 cieląt. Budżet Państwa pokrył koszty badań i dzięki temu doszło do uśmiercenia 260 cieląt. Nie było decyzji o odszkodowaniu, sprawa trafiła do organu drugiej instancji, która podtrzymała tę decyzję. W zeszłym roku była też prowadzona akcja dotycząca pracowników z Ukrainy. Mamy na bieżąco informację o tym, kto i w jakim zakładzie pracuje. Spowodowane jest to tym, że te osoby często przywożą ze sobą żywność pochodzenia wieprzowego. Wystarczy, że resztki jedzenia wrzucą do chlewni i bardzo szybko może pojawić się

afrykański pomór świń. W zeszłym roku zakończyła się też sprawa z jednym z mężczyzn, który prowadził nielegalnie przetwórstwo. Odbyły się dwie rozprawy sądowe wygrane przez weterynarię ponieważ mężczyzna zdjął nasze plomby weterynaryjne (miały zabezpieczyć mięso na czas badań) i wprowadził swoje przetwory na targowisko. Były też trzy przypadki gruźlicy bydła, więc sztuki te zostały zutylizowane.

Starosta Robert Marcinkowski powiedział, że nurtuje go sprawa osób, które podszywają się pod kontrolerów. Dodał, że być może trzeba przekazać mieszkańcom konkretne informacje w tym zakresie.

Powiatowy Lekarz Weterynarii Wioletta Chałas-Stercuła zgodziła się z tym stwierdzeniem. Zapytała też, czy Starosta nie zechciałby się tym zająć.

Starosta Robert Marcinkowski powiedział, że można sporządzić na podstawie protokołu z komisji informację, skonsultować ją, a potem opublikować na stronie internetowej.

Powiatowy Lekarz Weterynarii Wioletta Chałas-Stercuła dodała, że takie kontrole z funkcjonariuszami policji są możliwe, ale trzeba się wówczas przedstawić, pokazać legitymację, a mandaty są kredytowane i wynoszą około stu złotych.

Informację Powiatowego Lekarza Weterynarii w Gostyniu o stanie bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego powiatu gostyńskiego w 2016 r. Komisja zaopiniowała pozytywnie w wyniku głosowania: 4 głosy „za”, 1 nieobecny.

Ad 6)

W punkcie wolne głosy i wnioski głos zabrał Przewodniczący Komisji Stanisław Dudka, który zapytał, kiedy rusza prywatny program na drogi.

Starosta Robert Marcinkowski odpowiedział, że firma, która przygotowała całość projektu, przechodzi „decydującą fazę”. Na początku zrobiono diagnozę rynku. Przez kilka miesięcy szukano partnerów i sprawdzano, czy w ogóle są firmy zainteresowane tego typu projektem. Jedno z dużych przedsiębiorstw powiedziało, że 18 milionów to dla nich za mało, jednak znalazły się przedsiębiorstwa, które potwierdziły wolę wzięcia udziału w takim projekcie. Na tym etapie diagnoza rynku wypadła pozytywnie. Kolejnym krokiem, który musi być wykonany na najbliższej Sesji Rady Powiatu to przyjęcie zmian do Wieloletniej Prognozy Finansowej, gdzie pokażemy kwoty zarezerwowane na ten cel. Trzeba też od razu zaznaczyć, że istnieje zagrożenie, że przedsięwzięcie się nie powiedzie. Jednak projektujemy to, a szansa na realizację to druga połowa tego roku i początek przyszłego. Jest to jednak spory odcinek – prawie 30 km łącznie.

Radny Stanisław Dudka powiedział, że w takim razie na dzień dzisiejszy nic nie jest przesądzone.

Starosta Robert Marcinkowski potwierdził, ale dodał, że jesteśmy zdeterminowani i jeżeli zapadnie decyzja Rady, żeby już na sto procent zaplanować środki, to rozpoczniemy decydujący moment. Jest to znacznie bardziej skomplikowana procedura, niż w przypadku zwykłych przetargów, m.in. przygotowanie analizy rynkowej biznesowej, co już zostało zrobione i co pokazało, że są lokalne firmy, które zgodzą się na to przedsięwzięcie. Są to jednocześnie podmioty finansowe.

Radny Maciej Biskup zapytał, czy został ustalony termin na ulicę Dworcową w Borku Wlkp.

Starosta Robert Marcinkowski zaprzeczył. Przetarg jeszcze nie został przygotowany. Na chwilę obecną dwa przetargi zostały rozstrzygnięte w Pępowie. Nieoficjalnie został też rozstrzygnięty przetarg na Dzieżczynę. Robimy tę inwestycję w ramach byłej „schetynówki”, dzisiaj Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Mieliśmy dwa miliony złotych – 490 tysięcy zł Powiat, 490 tysięcy zł Poniec i reszta to dotacja od Wojewody. Były cztery oferty, najdroższa to około 1 300 000,00 zł, a najtańsza 1 150 000,00 zł.

Radny Maciej Biskup powiedział, że w Borku Wlkp. też jest już chyba krótko przed przetargiem na odcinek od ul. Powstańców do ul. Dworcowej.

Starosta Robert Marcinkowski potwierdził, ale dodał, że ten przetarg przeprowadza gmina. Powiedział, że trwają też uzgodnienia z gminą Pogorzela, które prowadzą do pozytywnego finału i akceptacji propozycji burmistrza, żeby w przypadku odcinka Kromolice-Wziąchów kontynuować poszerzenie, ale

Starosta Robert Marcinkowski przyznał, że podziela pogląd, iż jest to ważne, jednak trzeba pamiętać, że zamkną się środki unijne, a budowanie hali z własnych środków nie jest możliwe, ponieważ są inne priorytety, np. drogi.

Dodał, że została podpisana umowa z właścicielami Chwałkowa. Pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Chwałkowie otrzymali czytelny sygnał, że dom będzie nadal funkcjonował, a mieszkańcy mogą w nim pozostać. Z finansowego punktu widzenia sytuacja przedstawia się dobrze. Pieniądze, które wydaliśmy, jeszcze w tym roku zostaną odzyskane. Dzierżawa jest wydatkiem bieżącym domu i podnosi koszt utrzymania mieszkańca. A jeśli ta kwota nie przekracza pewnego pułapu ustanowionego przez Wojewodę, a Dom Pomocy Społecznej w Chwałkowie jest domem najtańszym w hierarchii naszych domów, to Wojewoda dopłaca. Wojewoda – kierujący mieszkańców na starych zasadach i gminy – kierujące mieszkańców na nowych zasadach. W praktyce wygląda to tak, że został podniesiony bieżący koszt utrzymania domów, a zapłaci za to Wojewoda i gminy, które kierują swoich mieszkańców. Gdyby sytuacja wyglądała inaczej, to byłby pierwszym przeciwnikiem takiej wieloletniej dzierżawy.

Radny Grzegorz Grzegorzewski powiedział, że byłby spokojniejszy, gdyby Dom Pomocy Społecznej w Chwałkowie był już własnością Powiatu.

Starosta Robert Marcinkowski potwierdził, ale dodał też, że reprivatyzacja była bardzo nieudanym przedsięwzięciem Państwa Polskiego. Nikt tego nie rozwiązał, a samorządy płacą. Obecnie weszła w życie ustawa, która daje możliwość wnioskowania o rekompensatę i my to oczywiście zrobimy, ale nie ma jeszcze przepisów wykonawczych. Poza tym odnośnie Chwałkowa trzeba jeszcze rozliczyć się z przeszłości.

Radny Grzegorz Grzegorzewski powiedział, że zastanawia go, dlaczego spadkobiercy najpierw chcieli sprzedać dom, a potem tylko wdzierżawić.

Starosta Robert Marcinkowski wyjaśnił, że spadkobiercy chcieli sprzedać dom, ale do 30 października 2017 r. Powiat miał otrzymać dotację w listopadzie, dlatego poprosił spadkobierców o przesunięcie terminu o miesiąc. Na to jednak nie wyrazili zgody.

Radny Mikołaj Rogala zapytał o sytuację w szpitalu.

Starosta powiedział, że spotkał się już z dyrektorem szpitala i poprosił go o szczegółowe wyjaśnienia. Dodał, że bardzo łatwo jest „rozdmuchać problem”. Przypomniawszy tytuł ostatniego artykułu – „Części ludzkie leżały w piwnicy” i wyjaśnił, że owszem, leżą do dzisiaj, ale znajdują się w specjalnie do tego przeznaczonych pojemnikach. Audytorzy dostali już polecenie, by sprawdzić, jak przekłada się to na bezpieczeństwo pacjentów i uwarunkowania finansowe. Problem polega na tym, że zgodnie z prawem szpital powinien płacić za utylizację tych odpadów, dostając też dokument potwierdzający ich utylizację. Szpital miał dobrze zgromadzone odpady i nikt tego nie kwestionuje. Przyjeżdża też firma, która sprawdza, ile kilogramów było w jakim pojemniku. Firma to odebrała, jednak szpital nie otrzymał potwierdzenia, że te elementy odpadów szpitalnych zostały zutylizowane. I na tym polega cały problem.

Ad 7)

Przewodniczący Komisji Stanisław Dudka podziękował zebranych za przybycie, po czym zamknął posiedzenie komisji.

**Przewodniczący
Komisji Rolnictwa, Leśnictwa
i Ochrony Środowiska**

Stanisław Dudka

Protokołowała: Joanna Bilińska